GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 3. — W Środę dnia 9. Stycznia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 22. Grudnia.

N. Król raczył Cesarsko-Rossyiskiego Taynego Radzcę Leighton, lekarza nadwornego rządzącey Cesarzowey Jmci, zaszczycić orderem Orła czerwonego drugiey klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 22. Grudnia.

N. Cesarz raczył dowódzcę 1go pólku piechoty Generała-Porucznika Hrabiego Pahlen I., mianować Generałem iazdy.

Mianował także N. Cesarz kilku Kontr-admirałów.

N. Cesarz wydał pod d. 18. m. b. ukaz do rządzącego Senatu, tyczący się regulaminu pensyy dla wysłużonych urzędników.

Wiadomości od woyska z Georgii.

Generalny Adjutant Paszkiewicz wszedł dnia 19. Października do Tauris, zostawiwszy w Maranda pułk Kabardski piechoty z taborami i działami służącemi do oblężeń. Celnieysze duchowieństwo perskie, znakomitsi Beiowie, i starszyzna mieyska, wyszli na spotkanie iego, w towarzystwie niezmiernego tłumu mieszkańców, którzy, zwyczaiem kraiowym, usypywali drogę kwiatami. Oddział Generała Porucznika Xięcia Eristowa, który był uszykowany przed miastem, i woyska przybyłe z Generałem Adjutantem Paszkiewiczem, przeciągnęły koleyno w iego obecności. Dnia 24. śpiewano wśród huku 101 wystrzałów działowych uroczyste *Te Deum* na podziękowanie Wszechmocnemu za powodzenia, które uwieńczyły tegoroczną kampa-

nią; wszystkie woyska były w paradzie i przeciągnęły w naylepszéy postawie przed naczelnym Generałem. Od dnia 17. Fet-Ali-Chan, Gubernator woyskowy w Tauris, przybył z propozycyami pokoiu ze strony Szacha perskiego do Generała Paszkiewicza, który polecił mu uwiadomić swego Monarchę i Abbasa Mirzę o warunkach, pod iakiemi Rossya zezwoli na pokóy, którego się dwór teherański doprasza. Dnia 21. Kaimakan Abbasa-Mirzy, ieden z nayznakomitszych członków Ministeryum perskiego, kazał oznaymić przybycie swoie do okolic Tauris, i według rozkazów Generała Paszkiewicza, narady odbywały się, między tym pełnomocnikiem i rzeczywistym Radzcą stanu Obreskowem, w pewnéy wsi, leżącéy o 7 wiorst od tego miasta. Narady te sprawiły wkrótce zaspokaiaiący skutek. Zgodzono się na przedugodne warunki pokoiu, równie korzystnego iak zaszczytnego dla Rossyi, i obustronni negocyatorowie postanowili: że te przedugodne warunki maią być niezwłocznie udzielone Abbasowi-Mirzie, któremu daie się czas sześciodniowy, od dnia 29. Października, aby ie zupełnie przyiął. Odpowiedź tego Xiążęcia odebrał Generał Paszkiewicz dnia 28. Obeymowała żądane przyięcie. Przedugodne zatem warunki pokoiu są uroczyście z obu stron przyięte, a do wspólnego ułożenia traktatu, postanowiono zgodnie: iż Abbas-Mirza uda się do Dei Karghan, o 60 wiorst od Tauris, na gościńcu maragskim; iż, około dnia 2. Listopada Xiążę ten, w towarzystwie tylko orszaku swego, złożonego z 150 osób, przybędzie do Czerwister, mieysca również leżągo blisko o 60 wiorst od tego miasta na gościńcu z Koi, dokąd, dla eskorty iego, posłane zostaną dwa oddziały pułku Niżno nowogrodzkiego z dwoma działami; iż oddział ułanów uda się na spotkanie iego do połowy drogi z Dei Karghan, i że całe woysko Abbasa-Mirzy, wynoszące, podług ostatnich wiadomości, blisko 2000 ludzi, będzie odesłane za iezioro Urumia, w głąb Persyi, — gdy tymczasem woyska nasze zaymą całą Prowincyą Adzerbidzan. W skutek tych rozporządzeń, Generał-Adjutant Benkendorf został wysłany do Czerwister, z 6 kompaniami pułku Naszeburgskiego piechoty, iednym batalionem pułku Tifliskiego, pułkiem kozaków dońskich Samszewa, i 12 działami kompanii lekkiéy Nr. 3. Kaukazkiéy brygady grenadyerów. Generał-Maior Pankratiew ma zaymować Dei-Kurgham, podczas narad, z pułkiem połączonym gwardyi, pułkiem piechoty Kozlowa, 6 działami kompanii artylleryi Nr. 3. kozaków dońskich, pułkiem wyborowym ułanów, i pułkiem kozaków Leonowa. Dwa te oddziały wyszły dnia 28. do przeznaczonego mieysca. Generał-Adjutant Benkendorf ma rozkaz czekać na Abbasa Mirzę do dnia 3. Listopada w Czerwister, a potem daléy się posunąć dla obięcia Powiatu Salmas w posiadłość. Generał-Maior Łaptiew ma w tymże czasie zaiąć Koi, gdzie (iak zapewniaią) pozostało tylko 200 ludzi z orszaku Bagram-Mirzy, syna Abbasa-Mirzy. Tymczasowa administracya Prowincyi Adzerbidzanu i miasta Tauris, mianowana przez Generała-Adjutanta Paszkiewicza, rozpoczęła dnia 23. Października urzędowanie swoie; składa się: z Generała-Maiora Barona Osten-Sacken, iako naczelnego dowódzcy w Tauris; Generała-Maiora Xiążęcia Czetszewadzewa; Pana Żukowskiego 4téy klassy, pełniącego obowiązki Intendenta Generalnego, Barona Renne, Pułkownika pułku Szyrwańskiego piechoty; Pułkownika Szebek pułku Grenadyerów gwardyi: Beglerbeia tauryskiego Feth-Ali-Chana; i Musteydy tauryskiego Agi Amira-Fata-Seidy. Ostatni, będący głową całego duchowieństwa adzerbidzańskiego, posiada powszechne zaufanie ludu, gdy Alaiar-Chan pobudzał mieszkańców miasta do walki, Fata-Seid napominał ich, aby się nie bronili przeciw Rossyanom. Generał-Adjutant Paszkiewicz przekonał się, z doniesień otrzymanych przy weyściu do Tauris: iż magazyny znayduiące się w tém mieście i wsiach przyległych, wystarczą na żywność dla oddziału iego blisko przez pięć miesięcy. Maior Kuszlański, z pułku Naszeburgskiego piechoty, wysłany z kompanią tegoż pułku dla zaięcia warowni Alandzi, opuszczonéy przez swoię osadę, doniósł: iż tam wszedł dnia 14., i znalazł 4 działa oraz przeszło 350 pudów prochu. Warownia ta iest prawie niedobytą; leży bowiem na wierzchołku spadzistych skał, do których prowadzą bardzo wązkie ścieżki, które się do półtory

wiorsty rozciągaią. Podług wiadomości z Karabagu, zdaie się: iż woysko perskie, które tam było, rozeszło się, i że tam zostaie tylko Hassan-Chan garayski z 300 lub 400 iazdy. Generał-Porucznik Xiążę Wądpolski, który dowodzi w tey Prowincyi, doniósł pod dniem 8. Października: iż z Ak-Uglanu przeprawi się przez Araks i w tym kierunku posunie się o dwa lub trzy dni drogi, dla ułatwienia poruszeń Generała-Porucznika Eristowa ku Tauris. Otrzymał rozkaz, aby ciągnął ku Ardebil i usiłował zdobyć tę twierdzę, gdzie, iak zapewniaią, maią być ogromne zapasy żywności. Wiadomości od Generała-Porucznika Krasowskiego z Eriwanu, pod dniem 16., wyrażaią iż mieszkańcy tłumem wracaią do miasta i wsi przyległych. Risa-Kuli-Aga, syn Ahmeta - Chana maragskiego, wysłany od Dżaffar-Kuli.Chana, Sartipy Sarbazów maragskich, stryia swego, przybył do Generała-Porucznika Xięcia Eristowa, prosić go o wzięcie tego miasta w opiekę N. Cesarza Jmci. Na okazanie zaś przychylności swoiéy, naczelnicy ci w kilka dni potem kazali przyprowadzić do Tauris 52 ieńców woiennych, po większéy części urzędników rossyiskich, których siłą odebrali woysku perskiemu, w chwili, gdy chciało ich daléy w głąb kraiu prowadzić.

Turcya.

Dostrzegacz Austryacki z dnia 31. Grudnia zawiera co następuie: List z Alexandryi d. 12. Października obeymuie w sobie bliższe wiadomości o nowém powstaniu Wechabitów w Arabii, o którém iuż od nieiakiego czasu niepewne pogłoski w angielskich i francuzkich dziennikach rozsiewane były: „Po zmarłym w Salonik Szeryfie Mekki, Galeb, nastał iego synowiec, Szeryf Jekya. Ten z początku okazywał się gorliwym dla sprawy Wice-Króla i Porty; zdaie się iednak, iż on iuż wtenczas knował skrycie plan rokoszu, który teraz wybuchnął. — Turcy, pod dowództwem Ahmeda Baszy, maiąc 3000 ludzi tureckiéy iazdy, 4000 ludzi egipskiéy piechoty i znaczną liczbę Arabów, zaymowali Medynę, Mekkę, Taif, Dschidda, Jambo i inne warowne punkta wewnątrz kraiu. Pierwsze natarcie rokoszan nastąpiło pod Medyną; otrzymali oni przewagę i opanowali przesmyki Saftry i Dżedydy, w celu odcięcia woysku Baszy odwrotu do Jambo. Ztamtąd postąpili rokoszanie ku Mekce, gdzie Ahmed Basza utracił część swoiéy iazdy, i sam ledwie się wyratował. Dwa bataliony, których dowódzca, Mehmed Bei, pierzchnął, zostały w Mekce energią Szefa batalionu Ahmed Efendego ocalone. Jednakże Turcy i Egipcyanie znaczną ponieśli stratę w téy potyczce. Słychać teraz, iż rokoszanie odnieśli nowe korzyści i że Mekka i Taif znayduią się w ich mocy. Ahmed Basza cofnął się z niedobitkami swoiego korpusu do Dziddy. — Na pierwszą wiadomość o tém powstaniu posłał natychmiast Wice-Król batalion piechoty, a póżniéy dwa inne do Dziddy; dowiedziawszy się iednak, iż rzecz niepomyślnieyszy wzięła obrot, chwycił się naysilnieyszych środków przeciw rokoszanom. Szeryf Mehmed, kuzyn zmarłego w Salonik Galeba, otrzymał dowództwo nad korpusem z 3000 ludzi arabskiéy i 2600 ludzi tureckiéy iazdy, i 12,000 ludzi piechoty, na których czele wyruszył do Arabii. — Wyglądamy tu z niecierpliwością dalszych wiadomości z téy prowincyi."

Z Konstantynopola, d. 9. Grudnia.
(Z Gazety Powszechnéy.)

Wczoray nareszcie Posłowie Angielski i Francuzki wsiedli na okręty. Wszelkie usiłowania, aby Portę nakłonić do przyięcia ich propozycyy, były nadaremne. C. Rossyiski Poseł Margrabia Ribeaupierre, który się iuż rychléy udał na swóy okręt, posłał wprzód instrukcyą Panu Minciaki, Rossyiskiemu Generalnemu Konsulowi w Bucharéscie, donosząc mu o swym z Konstantynopola wyieździe, a razem zalecaiąc, ażeby ieszcze Bucharestu nieopuszczał, ile że iego obecność tamże ieszcze od szczególnych zawisła okoliczności. W skutku przedsięwziętych od rządu środków panowała w stolicy spokoyność; wszakże Frankowie niemaią się bardzo za bezpiecznych. — Nim Posłowie opuścili swe pałace, prosili ieszcze raz Reis-Effendego o firmany do odiazdu, lecz odebrali odpowiedź, że, ieżeli są w stanie pokazać Porcie rozkazy swoich rządów, upoważniaiące ich do tego kroku, Porta nieomieszka wydać żą-

dane firmany, w przeciwnym zaś razie musi być zupełnie oboiętną względem ich odiazdu, który iednak nayinnieyszéy z iéy strony nie ma doznać przeszkody. Tymczasem wydano skrycie rozkazy, ażeby okręty Posłów szanowano. Pan Guilleminot, idąc za przykładem swoich kollegów, powierzył swoie archiwum Posłowi Niderlandzkiemu.

Lord Cochrane zabrał lub zburzył kilka okrętów rozbóyników morskich. — Całe wybrzeże Morei i Akarnanii tak iest strzeżone, iż żaden neutralny statek niemoże dowozić Turkom żywności, któréy oni wielki cierpią niedostatek. A tak Patras i Missolunghi niedługo się będą mogły trzymać.

Pewien pisarz angielski czyni nad teraźnieyszą siłą zbroyną turecką następuiące uwagi: „Ludność Turcyi europeyskiéy nie iest dostatecznie wiadoma, a dotychczasowe względem niéy wiadomości wypływaią z fałszywych lub wątpliwych źródeł; rachuią iednak powszechnie 10 milionów mieszkańców, nierachuiąc w to greckich poddanych Porty. Ponieważ zwinięta teraz sławna milicya janczarów naywiększą stanowi część woysk otomańskich, niemożna więc w porę podać istotnéy ich siły. Przyznać także należy, iż rzesze janczarów, acz buntownicze i bez karności, szanownem przecież były woyskiem, i pytanie ieszcze, czyli nowe pólki, pomimo że zaprowadzona do nich karność europeyska zrówna ie powoli z woyskami innych narodów, potrafią w téy chwili zastąpić owę tak sławną milicyą. Porta trzyma iakie 100,000 ludzi, którzy żadnéy innéy niemaią ważności, iak tylko dostawiać zaciężnych dla nowych pólków. Co się tyczy artylleryi, wiele się ieszcze Turkom trzeba uczyć, chociaż Rossyanie w kilku woynach swoią w tym gatunku broni przewagą przymusili ich do zaprowadzenia w niéy wielu odmian. Jazda turecka iest liczna i wyborna. Marynarka turecka, po większéy części dnia 20. Października w porcie Nawaryńskim zniszczona, niemogła się nigdy wzmodz od wielkiéy klęski, któréy doznała, kiedy pod Tszesmą w roku 1772 pożarki Anglika Greig spaliły okręty tureckie. Składała się ona wtenczas z 30 liniowych okrętów i tyluż fregat. W przerzeczonéy bitwie w porcie Nawaryńskim liczono podług niektórych doniesień 110 turecko-egipskich okrętów. W ogólności Turcy nie są dobrymi marynarzami, i po większéy części osadzaią swe okręty cudzoziemcami. Liczne zatoki i porty, ktore natura tak szczodrze na pobrzeżach morskich tego państwa potworzyła, a które dla narodu handluiącego staćby się mogły źródłem bogactwa i potęgi, są od Turków opuszczone, i stawiaią przezto nieprzyiaciela, będącego panem morza, w korzystnéy sposobności tém łatwieyszego na nich uderzenia. Nawet ciaśnina Dardanellów niebyłaby tak dalece straszną dla floty, któraby przeprawić się przez nię usiłowała. Szerokość iéy na zachodniém uściu wynosi około trzech mil, a zatém zasłaniaiące ią z obu stron baterye niemogłyby wiele szkodzić okrętowi przy pomyślnym wietrze środkiem kanału płynącemu. Długość iéy iest wprawdzie w dwóch trzecich częściach znacznie ścieśniona, lecz wielkim okrętom niebyłoby bardzo trudno przeprawić się przez kanał przy sprzyiaiącéy pomroce nocnéy, gdzie działami niemożna z pewnością celować. Dostawszy się flota nieprzyiacielska na morze di Marmora, stawa iéy na zawadzie pręd ciągnący ku morzu środziemnemu, który tylko przy dobrym wietrze przezwyciężonym być może, i ta to właśnie przeszkoda wstrzymała była Admirała Duckworth. Tym sposobem bardzoby użytecznemi były okręty parowe, za których pomocą prowadzonoby okręty aż do Konstantynopola, gdzieby flota tylko w odległości 100 sążni od murów miasta stanąć mogła na kotwicy. Wiadomo zresztą, iż kray turecki ze wszech stron iest otwarty, i że w wielu baszostwach powaga Sułtana niezawsze iest tyle szanowaną, ile tego Baszowie wymagaią.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Grudnia.

Jego Królewiczoska Mość Infant Don Michał odiechał onegday o godzinie 3. rannéy do Calais.

Wczoray z południa pracował Król z Kanclerzem, a potém z Prezydentem rady Ministrów.

Fregata angielska Glasgów zawinęła dnia

22. m. b. do Tulonu. Znaydował się na niéy Wice-Admirał Sir John Gore, wysłany od Admirała Codrington z ważnemi depeszami dla trzech sprzymierzonych dworów.

Instrukcya dana od Admirała Codrington Admirałom rossyiskiemu i francuzkiemu na dniu 19 Października przed Nawarynem, była następuiącéy treści: „Okręty egiptskie, które zdaią się być obsadzone maytkami francuzkimi, są te, które stoią w południowo-wschodniéy części portu; życzę, ażeby JW. Kontr-Admirał Rigny naprzeciwko nich stanął. Następuiący po nich okręt liniowy zdaie się mieć banderę admiralską na wielkim maszcie. Mam zamiar, uszykować przed nim w poprzek okręt Azya, a za nim postawić okręty Genoa i Albion. Życzę, ażeby JW. Kontr-Admirał Hrabia Heyden raczył kazać swéy eskadrze, stanąc na kotwicy w linii z okrętów angielskich utworzonéy. Fregatom rossyiskim wypadnie wówczas stać naprzeciw tureckim statkom przewozowym. Fregaty angielskie utworzą linią przed tureckiemi okrętami w zachodniéy części portu w poprzek angielskich okrętów liniowych stoiącemi, a francuzkie fregaty uszykuią się w równym sposobie przeciw tureckim statkom przewozowym w poprzecznéy linii francuzkich okrętów liniowych stoiącym. Przed rozpoczęciem z strony floty tureckiéy kroków nieprzyiacielskich, połączona flota nie da ognia bez wyraźnego znaku. Skoro zaś okręt turecki wystrzeli, natychmiast da się do niego ognia i niezwłocznie się zatopi, ieśli będzie można. Korwety i brygi oddaią się w dowództwo kapitana okrętu Darmouth, w celu wstrzymania pożarków i przeszkodzenia, iżby niemogły napastować połączonéy floty. Gdyby się bitwa stała powszechną, i powstało zamieszanie, które naturalnym tego bywa skutkiem, niech każdy przypomni sobie słowa Lorda Nelsona: „Żaden dowódzca niema lepszéy posady, iak gdy okręt iego poprzek przed okrętem nieprzyiacielskim iest uszykowany.“

(podp.) E. Codrington.

Gazeta Francuzka ciągle daie pokóy stronnictwom liberalnym, których tłumaczem iest Konstytucyonista, a napastuie Gazetę codzienną i oppozycyą roialistowską, na któréy czele P. Chateaubriand stoi; zarzucaiąc i temu stronnictwu i iemu w szczególności przeniewierzenie się dawnym zasadom: na dowód czego ciągle przytacza mieysca z dawnych pism iego; a mianowicie z Konserwatora. Wszystkie iego dawne myśli, mówi, są ieszcze dzisiay naszemi; ale czy bylibyśmy w stanie tak ie wybornie wyrazić, iak przezacny Par? Dla tego posłuchaymy własnych słów iego: „Niechay mnie P. Bóg broni, aby mnie miano uważać w równi z tymi ludźmi, którzy ze swobód politycznych chcą zrobić pewien rodzay machiny, aby obalić Monarchią, zamiast ich użyć za filar tron podpieraiący. Niechay mnie P. Bóg zachowa, abym miał kiedy wstępować w ślady tych, którzy pełnomocników naywyższéy władzy napastuią, aby poniżyć władzę Królewską. Dalekim przeto będąc od tego, abym się cieszył potaiemnie, widząc Ministeryum w kłopocie, wyglądam owszem sposobności, abym mógł stanąć w iego obronie. Nie ma iuż żadnéy całości więcéy oprócz zasady monarchicznéy. Izba Deputowanych rozdzielona na różne stronnictwa oczekuie tego, coby ią mogło połączyć. Nie przestaiąc na zepsuciu przeszłości, targaią się nawet na niewinność przyszłości, i zatruwaią przyszłe pokolenia w ich zawiązku zaraz. Wszystkie te nauki, które nas pogrążyły w przepaść, opowiadane bywaią na nowo; usiłuią zapalić nienawiść ludu przeciwko xiężom i szlachcie; wynayduią roialistowskie spiski (teraz kongregacyią), sierdzą się, krzyczą, drukuią nayhaniebnieysze rzeczy: niech robią, co chcą; wszystko to przeminie: im większe złe, tém krócéy potrwa; *si gravis, brevis.* Roialiści czekaią w milczeniu ze wzrokiem zwróconym na przyszłe zdarzenia. Jako obrońcy prawości i stróże zasad monarchicznych pamiętaią zawsze na to, że maią dochować dwóch drogich rzeczy: Króla i Francyą.“ Pomiiamy resztę wyiątków, które się tyczą ówczesnych okoliczności; ale przytoczemy ieszcze iedno mieysce o P. Villèle, którém gazeta swoie cytacye iakoby tryumfalnie na szczycie budowy wzniesionym kamieniem biiącéy w oczy postaci zakończa: „P. Villèle w napaści na dozwolony Ministrowi finansów kredyt, okazał swój wyborny talent, którego mu nikt bardziéy nie zaprzecza, iak pewna prywatna korrespondencya. Jego

ostatnia mowa iest godna uwagi równie dla głębokiéy znaiomości prowadzenia interessów finansowych, iak i dla iasności i czystości stylu.“ Teraz tedy publiczność, dodaie Gazeta Francuzka, ma dostateczny dowód; bośmy iéy same akta przed oczy położyli; niechay sama osądzi, czy my, ktorzyśmy zawsze to mówili, co dzisiay P. Chateaubriand, albo też Dziennik Kontroppozycyi, który względem wypadków i osób całkiém przeciwny ton przybrał, wiernym pozostał tym zasadom roialistowskim, które się znayduią w Konserwatorze obwieszczone piórem iego nayświetnieyszego tłumacza. — Zobaczmy teraz, iak tę napaść odpiera Dziennik sporów czyli P. Chateaubriand. Rzadko, powiada, wspominamy o Gazecie lugduńskiéy, a o Gaz. Francuzkiéy tylko wtenczas, kiedy idzie o iaką nową wiadomość. Jednakże nawiasowo namienić wypada o tych złośliwych drobnostkach, któremi oba te pisma szarpią się na Para Francyi. Męczą się nad wyszukiwaniem w Konserwatorze i w polemicznéy części iego dzieła: *Monarchia podług Karty*, cytat, któreby mogły wystawić iako przeciwne teraźnieyszym zdaniom tego pisarza. Autor dzieł: *génie du Christianisme* i *Monarchie selon la Charte* pokazał się gorliwym obrońcą religii i swobód publicznych: dopóki kto nie dowiedzie, że dzisiay przeciwnie mówi o religii i tych swobodach, niż w latach 1803. i 1816., to takie przytaczania są próżne wystrzały na wiatr. Wzywamy zaś każdego, ażeby w iego dawnieyszych dziełach i pracach wykazał, aby słówko, któreby ze względu na te ważne przedmioty było sprzeczne; reszta zaś należy do owych politycznych sporów, które razem z czasem nikną. Jeżeli przeto po stu dniach P. Chateaubriand widział pewien rodzay spisku moralnych interessów rewolucyi przeciwko prawości, to iest to rzeczą bardzo naturalną. Ale czyż ztąd wypada, że nasze polityczne położenie w końcu roku 1827. takie samo iest, iak było w końcu r. 1816? Czyż to przez ten cały czas nie zaszły żadne zmiany we Francyi i w Europie. Czyż to Bonaparte ieszcze żyie? Czy ieszcze woysko zagraża buntem? Czy Konstytucya trwa iuż lat dwanaście, albo dopiero kilka miesięcy po przerwie zrządzonéy przez uzurpacyą? Głupiec tylko i zupełnie bezrozumny człowiek może téy różnicy między Wtenczas i Teraz niepoznawać; złośliwy iedynie może iéy nie chcieć uważać. I dla tego to obie gazety lepiéyby zrobiły, aby się na tém dla nich wcale niekorzystném polu nie spotykały wcale. Ale kiedy my ich patronom i opiekunom zarzucimy, że wielkie mowy miewali za wolnością druku, a teraz cenzurę popieraią; kiedy im stawiemy przed oczy artykuły, w których piorunowali przeciwko mianowaniu nowych Parów, a teraz sami patrzą na zniszczenie téy godności przez to postanowienie; to się istotnie okaże szkaradna sprzeczność w ich zasadach. Ale gdyby ci Panowie położenie Francyi inaczéy teraz uważali niż było przed lat 10, tobyśmy ani tak nierozsądnymi, ani tak złośliwymi nie byli, iżbyśmy im to zarzucać mieli; bobyśmy im odpowiedź nato za nadto ułatwili i sami mu nadali postawę zwycięzką. To iest nasza odpowiedź: iestto pierwsza i ostatnia, którą gazety Pana Villèle, Franchet i spólników od nas odbiorą.

Radzca Stanu Sirieys de Mayrinhac i Deputowany Paweł Chateaudouble mieli wczoray prywatne posłuchania u Króla.

Prezydentem wyborowym w Korsyce mianowany został dowodzący tamże Generał Dulong Rosnay. Goniec Francuzki uważa to za krok ubliżaiący wolności wyborowéy, kiedy podług ustawy z dnia 5. Lutego 1827., dowódzców woyska w mieyscach, w których urzęduią, niewolno nawet na Deputowanych obierać.

Mniemaią, iż Pan Ravez, który został obranym w Bordeaux i w Lille, przyimie wybor ostatniego miasta, ażeby przezto zostawić Hrabiemu Peyronnet widok, pozyskania głosów wyborowych w iego rodzinném mieście.

Panowie Mery i Barthelemy, autorowie Willeliady, wydali teraz: „Kolenda dla Pana Villèle, czyli nasze pożegnanie Panów Ministrów.“

W miasteczku Doulens zabrano w pokątnéy drukarni 4000 exemplarzy sprosnego i bluźnierczego pisma. Właściciel skazany został na karę 6miesięcznego więzienia i na zapłacenie 2000 Franków kary pieniężnéy.

Jedna prowincyalna gazeta donosi o powro-

cie pielgrzyma, który się był zobowiązał poyść boso do Palestyny; przybył on iuż do Lugdunu.

Piszą z Tours co następuie: „Fabrykanci bławatów w tém mieście ułożyli byli (zapewne podczas odbywania się wyborów) petycyą do Ministra król. domu o zamówienia (obstalunki) dla garderoby królewskiéy, i udali się do Prefekta z proźbą, ażeby się za nimi przymówił.“ Ten zaś taką im dał odpowiedź: „Moi Panowie, niemożna nic żądać od rządu, któremu się niechce ulegać; poświadczę podpisy WPanów.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Grudnia.

Dzisieysze doniesienia z Tarragony wprawiaią w niespokoyność z powodu bandy Karolistów, która się zawiązała w Walencyi między Vildaros i Uldecona. Banda ta, która iuż poraziła kilka oddziałów woyska rządowego, nadzwyczaynie się powiększa; rzecz zastanowienia godna, iż banda ta składa się powiększéy części z ludzi, którzy przez dekret wydany w Tarragonie, przebaczenie otrzymali.

W końcu Marca wyruszą woyska francuzkie z San Sebastian i Pampeluny.

Przybyła tu onegday poczta z Walencyi, została z téy strony Albacete przy wsi Villar przez 16 zbroynych dryblasów napadniętą i zrabowaną. Między złupionymi podróżnymi znaydował się syn Generała Elio i żona bogatego liweranta Riera.

Z Barcelony, dnia 19. Grudnia.

Niektórzy znakomici tuteysi mieszkańcy zostali niespodzianie aresztowani, tak iż nikt się przyczyny tego kroku domyślić niemoże.

Zdaie się być rzeczą do prawdy podobną, iż woysko francuzkie wyidzie z Kadyxu w miesiącu Marcu. Wymieniaią iuż cztery hiszpańskie półki, które tam stać maią pod dowództwem Generała Quesada.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 12. Grudnia.

Jego Królewiczoska Mość Infant Don Miguel pisał do siostry swoiéy Regentki, następuiący list z Wiednia dnia 15. Listopada: „Z radością donoszę Ci, kochana Siostro, iż wkrótce ztąd wyiadę i spodziewam się stanąć pod koniec Grudnia w Lizbonie, a że zaraz za moiém tam przybyciem winienem dopełnić przepisanych Kartą konstytucyiną formalności, dobrzeby przeto było, gdyby moia kochana siostra zwołała Parów i Deputowanych na d. 20. Grudnia do Lizbony, tak iżby nazaiutrz po moiém na ląd zstąpieniu, ieśli to przed nowym rokiem nastąpi, siostra moia otworzyła Izby, co do niéy iako Regenki należy, a ia mógł w skutek tego aktu wykonać niebawnie przysięgę konstytucyiną. Oby Bóg zachował Cię moia luba siostro, w długie lata, tego Ci kochaiący Cię brat Twóy życzy. Infant Miguel.“ Wiedeń, dnia 15. Listopada 1827.

Wczoray wieczor wszyscy radaktorowie gazet: *portuguez-dos pobres* i *Gazeta constitucional* zostali uwolnieni i niebawnie z więzienia wypuszczeni. Koszta iednak maią zapłacić.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Grudnia.

Nasze wczoraysze i dzisieysze gazety zaymuią się szczególniéy naynowszemi z Konstantynopola nadeszłemi wiadomościami; przecież z strony urzędowych depesz Pana Stratforda-Canning nic ieszcze tak dalece niewiadomo, prócz że się zanosiło na odiazd Posłów trzech mocarstw sprzymierzonych z Konstantynopola, kiedy Pan Stratford-Canning kazał iuż swe rzeczy przenieść na okręt.

Goniec zapewnia w nayuroczystszym sposobie, iż Lord Goderich pozostanie na czele gabinetu, a to dla tego, że się czuie zobowiązanym poświęcić wszelkie osobiste wątpliwości zdaniu swoiego Monarchy i swoich kollegów urzędowych, celem utrzymania zasady, podług któréy utworzoném zostało teraźnieysze i Pana Canning Ministeryum, i nierozrywania grona mężów, którzy, iakkolwiek róznémi były dawniéy ich zdania w przedmiotach politycznych, teraz zgodnymi są względem wielkich środków zagranicznéy i kraiowéy polityki, iakiéy położenie świata i tego kraiu wymaga.

Wczoray Xiążę Liewen i Pan Roth mieli czynności z Hr. Dudley w urzędzie zgrani-

cznym. Hrabia Dudléy miał rozmowę z Lordem Goderich.

Drukarnia, która zwykle drukuie dla wydziału spraw zagranicznych, zaięta iest od tygodnia dzień i noc drukowaniem rozmaitych dokumentów, tyczących się sporów między Sprzymierzonymi a Portą. Czyli dokumenta te publiczności lub tylko król. Ministrom maią być udzielone, niewiadomo.

Gazeta Gibraltarska z dnia 29. Listopada donosi, iż się spodziewaią zagodzenia w dobry sposób nieporozumień między Francyą a Deiem Algierskim.

Jedno z pism rannych żali się na mnóstwo chorób i śmierci między teraźnieyszymi angielskimi urzędnikami koronnymi. Zdaie się, mówi, iakoby nieprzyiaciel zakradł się do kuchni naszych Ministrów i ztamtąd puszczał napaść swoią na cały kray. — Goniec gdzie indziéy upatruie tego nieprzyiaciela. Pisze tak: „Widzieliśmy, iak Pitt iuż w 47. roku z teatru świata ustąpić musiał, iak Fox, Castlereagh (!), Canning, Liverpool (ostatni co do umysłu) pomarli, nim ieszcze zwyczayny bieg natury zdawał się tego dopuszczać. Lecz, iakże to praca Ministrów niezmiernie powiększyła się w ostatnich latach. Dawniéy mniéy więcéy co dwa tygodnie przypadała iedna burzliwa rozprawa, i to była cała parlamentowa praca naszych Ministrów. Teraz dokuczaią im codzień wnioskami i sporami, które często aż do białego dnia trwaią. Jeżeli to tak daléy potrwa, i nie będzie urządzenie zrobione, iżby obecności Ministrów tylko przy wnioskach naywiększéy wagi wymagano; to złe, na które się skarżą, coraz się będzie bardziéy powiększać i sprawdzać słowa poety (John Gray): „Droga sławy prowadzi do grobu."

Pewien bogaty obywatel, mieszkaiący w Hackney pod Londynen, wygrał wczoray następuiący osobliwszy zakład. Jednę angielską milę szedł naprzod, drugą w tył, trzecią biegł, czwartą toczył przed sobą obręcz, piątą ciągnął wózek o 2. kołach, szóstą pchał taczkę; a to wszystko w 50 minutach. Zakład wynosił 500 gwinei. Potém iechał konno iednę milę kłusem, drugą cwałem, trzecią powoził w 10 minutach, z których dwie potrzebował do zaprzężenia koni, i wygrał 200 gwinei; a prócz tego ieszcze wygrał za nowy zakład 300 gwinei, iż to wszystko w godzinie wykona; albowiem wykonał w 59 minutach, 40 sekundach.

Bogacz iakiś 81letni miał w przeszłą niedzielę zaślubić 23letnią dziewczynę. Dziewica była iuż w kościele i oblubieniec wchodził do drzwi kościoła, gdy oto przyiaciele i krewni z siłą zbroyną przybywszy wyprowadzili go z kościoła, i ocalili biedną ofiarę.

W Brazyliyskiéy Izbie Deputowanych wniósł dnia 10. Października Senhor San Feigo o zniesienie bezżeństwa xięży katolickich. Starał on się dowieśdź: 1) iż władza świecka mocną iest uchwalać przeszkody w zawieraniu związków małżeńskich, dyspensować od nich i odwoływać takowe; 2) wykazać początek i rozmnożenie bezżeństwa xięży; 3) skutki zakazu żenienia się xięży; 4) prawo i obowiązek walnego zgromadzenia Brazyliyskiego zniesienia tego zakazu. — Przedstawiwszy on bardzo obszernie historyą początku i wzrostu bezżeństwa xięży, równie iak szkodliwy wpływ na moralność téy ważnéy klassy, i wynurzywszy nadzieię, iż Oyciec Ś., który codziennie dyspensuie nawet od nayważnieyszych ustaw kanonicznych na korzyść osób poiedyńczych, nieodmówi powszechnego dobrodzieystwa wiernym, skoro naród cały uda się do niego z proźbą, — proponował: 1) ażeby rząd został upoważnionym do wystarania się od Jego Świątobliwości o zniesienie kar ustanowionych na xięży w przypadku zawierania przez nich ślubów małżeńskich; 2) ażeby rząd przepisał naszemu pełnomocnikowi pewny czas, w którymby stolica święta proźbę ostatecznie przyiąć musiała; 3) że ieśliby stolica święta niezechciała przychylić się do proźby, pełnomocnik nasz oświadczyć ma Oycu Ś., iż walne zgromadzenie niezniesie wprawdzie ustawy względem bezżeństwa, lecz że zawiesi *placitum* wszystkich kościelnéy karności dotyczących ustaw, które się uchwałom iego sprzeciwiaią, i że rząd za pomocą wszelkich będących w iego mocy środków potrafi utrzymać publiczną spokoyność i porządek. — Po rozprawie, w któréy Arcy-Biskup Bahii opierał się drukowi tego wniosku, uchwaliła Izba, ażeby niebawnie był drukowanym.

(*Dodatek.*)

# DODATEK
do
Nru 3.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 9. Stycznia 1828.)

Rozmaite wiadomości.

Korrespondent Norymbergski donosi z Monachium pod dniem 26. Grudnia co następuie: „Zapewniaią, iż nadeszły listy z Poros dnia 16. Listopada od Podpółkownika Heidegger, w których ten dzielny przyiaciel Greków między innemi donosi, że Grecy ofiarowali mu dostoyność Wice-Króla Kandyi.“ (!)

W prowincyi Goyas zrobiono niedawno ważne odkrycie, iż znayduiące się w zdroiach solnych w wielkiéy ilości małże zawieraią w sobie perły, które orientalnym co do wartości w niczém nieustępuią.

Jeden z autorów francuskich, znany filozof Azaïs wpadł na szczególnieyszą myśl sprzedawania dzieł swoich. Daie bezpłatnie w ogrodzie swoim prelekcye o fizycznych i moralnych ziawiskach świata, wszelako tym tylko wolno na nich bywać, którzy od niego samego dzieła iego kupili. Paryżanie wspieraią chętnie wszelki pomysł oryginalny, z tego powodu miał i Pan Azaïs zawsze pełno słuchaczy i wszystkie dzieła swoie rozprzedał. Dzienniki paryzkie porównywaią gruszkowe i orzechowe drzewa iego ogródka do platanów Akademii ateńskiéy, a samego filozofa do Platona; lecz Plato nie był takim przebiegłym spekulantem.

X. Peter Jezuita wyrachował, że 19 ludzi miałoby za lat 260 potomstwa 268,719 millionow, któremiby 6 takich ziem, iak nasza zaludnił.

Rzadka starość.

W sąsiedztwie moiém we wsi Gay pod Szamotułami, którą przez lat 12 miałem w dzierzawie, żyie ieszcze teraz wieśniak maiący lat 97. Żona iego zmarła w Maiu t. r. miała 96 lat. To małżeństwo żyło z sobą 69 lat i wydało 20 dzieci; ale z tych ieszcze przed matką 4 synów i 3 córek umarło. Z 50 wnuków umarło dotąd 26, a z 15 prawnuków, 7. Staruszek ten mieszka przy synu, któremu swoie gospodarstwo ustąpił, i trudni się ieszcze pracą. Przed 7 laty sam uprawiał wyznaczone mu na utrzymanie od Dominium 5 morg roli i 2 morgi łąki. Co niedziela bywa w odległym o pół mili kościele Szamotulskim. Wzrok iego iest dosyć mocny i zdrowo sam wygląda; ale od czasu niebezpieczněy choroby, którą wycierpiał przed trzema laty, na słuchu osłabł. Ten staruszek zowie się Jan Konieczny. W m. Grudniu 1827.

Busse.

OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny wybuchłéy zarazy bydelnéy czyli księgosuszy w różnych mieyscach obwodu regencyinego Opolskiego, zniesienie niektórych iarmarków tamże staie się potrzebném.

Odwołuiąc się do naszego obwieszczenia z dnia 21. b. m. względem wybuchnienia zarazy bydlęcéy w różnych mieyscach departementu Regencyi Opolskiéy, (Dziennik Urzęd. Nro. 52. stron. 633.) uwiadomiamy handluiącą publiczność, iż podług uwiadomienia Królewskiéy Regencyi w Opolu z dnia 18. b. m., także widziała się powodowaną, stósownie do przepisu §. 26. edyktu o pomorze bydła z dnia 2. Kwietnia 1803. zakazać wszystkie iarmarki na bydło w obwodzie 3 mil przypadaiące. Przeto iarmark bydła w Kreutzburgu dnia 7. Stycznia, w Byczynie dnia 14. Stycznia, w Landsbergu

dnia 30. Stycznia i 4. Lutego r. przyszł. odbywać się maiący, nie będzie miał mieyca.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruska Regencya, Wydział spraw wewnętrznych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach szlacheckich Szurkowie w Departamencie Poznańskim, Powiecie Krobskim położonych, W. Jozefowi Krzyżanowskiemu, Kasztelanowi i siostrze tegoż JW. Melanii, zamężnéy Hrabinie Szołdrskiéy należących, iest w Rubryce II. pod liczbą 7., protestacya de non alienando vel disponendo dla Alexandra Przepałkowskiego, iako cessyonaryusza Juliany Malczewskiéy, względem twierdzonéy nieważności sprzedaży teyże należącéy Gostkowskiéy części rzeczonych dóbr na rzecz Adama Malczewskiego nastąpionéy, i względem ztąd wyprowadzonych praw własności pomienionéy części dóbr, aż do ukończenia wytoczonego processu windykacyinego na wniosek Alexandra Przepałkowskiego de praesentato 20. Lipca 1805., ex decreto z dnia 5. Sierpnia tegoż roku zaintabulowana.

Zaświadczenie rekognicyine względnie téy protestacyi, która stósownie do złożonéy przed Notaryuszem wystawionéy deklaracyi extabulowana być ma Przepałkowskiemu przez bywszą południową Regencyą w Poznaniu, w dniu 7. Września 1805. r. udzielone, atoli zaginęło, zaczem posiadacze tegoż zaświadczenia rekognicyinego i tychże sukcessorowie lub cessyonaryusze, i zgoła wszyscy ci, którzy iakkolwiek w tychże prawa wstąpili, niniéyszem się zapozywaią, ażeby w terminie na

dzień 23. Lutego 1828.

zrana o godzinie 10. przed delegowanym Ur. Gaede, Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego w naszéy Izbie instrukcyinéy naznaczonym, osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych pełnomocników się stawili, i pretensye swoie realne z pomienionego zaświadczenia rekognicyinego wywiedli, albowiem w razie przecinym z takowemi prekludowani zostaną, im wtéy mierze wieczne milczenie się nakaże, i następnie amortyzacya rekognicyi i wymazanie protestacyi wyrzeczone będą.

Wschowa dnia 13. Września 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Uwiadomiamy ninieyszém Publiczność, iż syn iedyny, iuż pełnoletny kupca Jana Woyciecha Viertel w Rogoźnie, imieniem Woyciech Karól Viertel, wyrokiem prawomocnym na dniu 5. Listopada r. b. zapadłym, dnia 26. ejud. publikowanym za marnotrawnika uznanym został, przestrzegamy przeto przez wzgląd na §. 26. i 34. Tit. 38. Cz. I. Ordynacyi processowéy, aby rzeczonemu marnotrawcy nic nie kredytowali i w żadne czynności z nim nie wdawali się.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PRZESTROGA.

Rewers przez ś. p. W. Józefa Gostynskiego pod dniem 27. Czerwca 1809. ś. p. W. Macieiowi Cieleckiemu Maiorowi na 1000 Tal. mniéy lub więcéy wystawiony, został zarzucony, dokument ten iuż iest całkiém zaspokoiony, i od sukcessorów wierzyciela amortyzowany, przestrzegamy o tém publiczność.

W Poznaniu, dnia 8. Stycznia 1828.

Sukcessorowie Józefa Gostynskiego.

W kamienicy na Wildzie pod Nro. 121, do sukcessorów Radzcy kryminalnego Gebhard należącéy, iest pomieszkanie z 5 pokoiów, kuchni, sklep, staynia i wozownia od Wielkiéynocy r. b. do wypuszczenia. Bliższa wiadomość u Porucznika Gebhard tamże.

Przedaż owiec. 300 sztuk zupełnie zdrowych maciorek na rozpłód i mała liczba baranów merynosów z nader cienką wełną są do przedania w pomiernéy cenie w maiętności moiéy Manze, w powiecie Nimptsch, 4 mile od Wrocławia.

G. Hrabia Stosch.